Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg

Maciej Drabiński
Faszyzm – ostatnia deska ratunku dla kapitalizmu
17 września 2010

https://drabina.wordpress.com/2010/09/17/
faszyzm-%e2%80%93-ostatnia-deska-ratunku-dla-kapitalizmu/

pl.anarchistlibraries.net

Faszyzm – ostatnia deska ratunku dla kapitalizmu

Maciej Drabiński

17 września 2010

Spis treści

Polska myśl narodowa 5

Z pozoru temat banalny, nic wnoszący – no bo co nowego można powiedzieć o faszyzmie? Wszystko zostało powiedziane i napisane. A jednak pokuszę się o powtórzenie najoczywistszej prawdy – faszyzm jako ideologia oraz ruch stanowił w burżuazyjnych Włoszech ostatnią deskę ratunku dla kapitalizmu, wielkich obszarników i przemysłowców a także ostatnią zaporę przed rewolucją społeczną. Piszę to, bo coraz częściej dochodzą do głosu w Polsce (i nie tylko) oszołomy starające się zakwestionować „prawicowość" i „antyrewolucyjność" faszyzmu, próbując odwrócić postrzeganie faszyzmu (i nie tylko) kreując ten ruch oraz ideologie na ruch i ideologię „quasi socjalistyczną".

Takie stawianie sprawy wynika bowiem z faktu, że dla wolnorynkowca świat jest bardzo prosty. To co nie jest wolnorynkowe, a najlepiej by było w podobnym do UPR stopniu, to jest z góry „socjalistyczne" i „lewicowe". Trzeba im przyznać, że dogmatyzm ich wiary posunięty do tego stopnia bardzo upraszcza wizję świata, wprowadzając dychotomiczny podział na „czarne i białe". Czyli wolny rynek kontra reszta świata. Mimo, że jest najprostszy chwyt demagogii jaki może być, to czasem działa.

Zacznijmy jednak od początku. Od czego zwolennicy tezy na „socjalistyczny charakter faszyzmu" się powołują?

Jednym z koronnych argumentów jest „socjalistyczny rodowód" Mussoliniego. Pomijając kwestię, że Mussolini był przedstawicielem prawego skrzydła ruchu socjalistycznego, to na tej samej zasadzie powinniśmy powiedzieć, że każdy nazista był malarzem-artystą, bo i sam Hitler miał epizod związany z malarstwem.

Wracając jednak do głównego wątku swych rozważań można ze zwolennikami tej tezy przyznać jedno: w początkowej fazie kształtowania się ruchu faszystowskiego hasła socjalne, propozycja reformy rolnej, silne progresywne podatki, hasła dotyczące nacjonalizacji części gospodarki oraz samorządności robotniczej w zakładach pracy były mocno eksponowane. Lecz czy były to radykalne, socjalistyczne hasła? Czy zapowiadało to rewolucję? Nie i ten flirt z hasłami lewicowymi trwał bardzo krótko.

Ówcześnie obserwatorzy sądzili, że jeżeli w jakimkolwiek kraju ruch faszystowski przejmie władzę to dokona się fundamentalnej przebudowy stosunków społecznych i ekonomicznych. W rzeczywistości jednak nigdzie tak się nie stało – wręcz przeciwnie, faszyzm zabezpieczył interesy ekonomiczne elit i pozwolił zachować socjo-ekonomiczne status quo.

Tak więc ruch faszystowski był w istocie ruchem klasowym (o ironio pod płaszczem swej antyklasowości), narzędziem wielkiego kapitału i posiadaczy

ziemskich. I tak też był na początku lat 20-tych postrzegany we Włoszech, kiedy wszedł w mariaż z wielkimi właścicielami ziemskimi Doliny Padu, Toskanii, Apulii i innych obszarów włoskich, którzy będąc przerażeni widmem rewolucji społecznej oraz tym, że robotnicy rolni są coraz lepiej zorganizowani, stawiają opór przed wyzyskiem a socjaliści stopniowo przejmują władzę na dole, zwracają się do faszystów z prośbą o pomoc w postaci spacyfikowania kiełkującej rewolucji.

Socjalne hasła z początkowego okresu rodzenia się ruchu faszystowskiego zostały rozwodnione. Mussolini wykreślił postulat nacjonalizacji gospodarki, podatków progresywnych, konfiskat a także wykreślono postulat o konieczności ochrony bezpośrednich celów robotniczych a następnie zredukowano postulat dotyczący reprezentacji robotników w zakładach pracy do spraw „osobistych". W 1921 roku faszyści uznali „produktywność" za najważniejszy cel gospodarczy. Warto przy tym zwrócić uwagę – rzeczywiście wczesne koncepcje gospodarcze mogą wprowadzać w błąd.

Nie oznacza to, że w partii faszystowskiej (i nazistowskiej w Niemczech, zasadniczo nie powinno się traktować nazizmu i faszyzmu jako jedno i to samo, lecz w tym wypadku posłużę się tym uproszczeniem) nie było radykałów, ludzi których moglibyśmy uznać za „lewe skrzydło" ekonomiczne swych ruchów. W istocie były takie osoby i takie skrzydła. Najczęściej jednak albo były wykluczane z partii, albo tracili wpływy (Otto Wagener w NSDAP, Rossoni we Włoszech), albo sami opuścili partię (co głównie dotyczyło włoskich syndykalistów) lub po prostu zostali wymordowani (Gregor Strasser podczas „Nocy długich noży").

Celem faszyzmu było pod płaszczem umiłowania ojczyzny lub narodu spacyfikować i zdyscyplinować klasę robotniczą oraz zniszczyć solidarność klasową. Solidarność klasową chciano zastąpić solidarnością narodową. Walkę klas, współpracą społeczną w imię „kraju" bądź „narodu" – oczywiście w imię rozwoju narodu, a w praktyce kapitału. I w pewnym sensie to się udało, pomimo faktu, że udział robotników w partiach faszystowskich był znacznie niższy niż ich udział w strukturze ludnościowej danego kraju.

W większości wypadków kapitaliści (szczególnie średni i wielki biznes) gorąco popierali faszystów (wyjątek stanowił tzw. mały biznes), widząc w tym ruchu wybawienie od widma rewolucji społecznej oraz pozwoliło na „zdyciplinowanie pracy". Baaa, wielu kapitalistom pozwoliło to formalnie wejść w struktury władzy, czyniąc z państwa dosłownie swój własny komitet, czego najlepszym przykładem jest Kurt Schmitt, szef Allianzu, który został ministrem gospodarki III Rzeszy.

Co się stało – faszyzm pokazał, że staje się ruchem klasowym, walczącym w imię kapitału przeciwko ludowi. To pozwoliło faszyzmowi stać się ulubieńcem „establishmentu", mimo że przecież początkowo kreował się na ruch wymierzony w „zgniłe elity".

Lecz to właśnie faszyści we Włoszech i naziści w Niemczech byli wystarczająco silni by wejść w sojusz z konserwatystami a tym samym marginalizować lewicę parlamentarną i starać się zwalczać lewicę rewolucyjną. Tym samym dawali elitom ekonomicznym spokój związany z zachowaniem ekonomicznego i społecznego status quo.

Polska myśl narodowa

Po krótce chciałbym także rozwiać wiele mitów związanych z polską myślą narodową. Jest to o tyle ciekawe zjawisko bowiem z sferze deklaratywnej było ono zmienne niczym chorągiewka na wietrze – hasła zmieniały się w zależności od wymagań chwili.

Zasadniczo tak jak włoski faszyzm, tak i polski ruch narodowy był ruchem klasowym, ruchem, który nie bez powodu był popierany przez największych posiadaczy ziemskich i największych kapitalistów. Był ruchem, który dążył do ideologicznego podporządkowania klasy robotniczej interesom kapitału, pod płaszczem narodowych frazesów.

I na przykład patrząc na „dojrzałą" myśl R. Dmowskiego zawartą w „Kryzysie cywilizacji, kapitalizmu, komunizmu i wartościach Wielkiej Rewolucji Francuskiej" można spotkać wiele elementów wspólnych z włoskim faszyzmem. Z jednej strony, Dmowski pisze o bankructwie kapitalizmu, z drugiej strony wzywa do sojuszu pomiędzy kapitalistami a robotnikami w imię – dziwacznie pojmowanego – obopólnego dobra.

Było to wyraźne hasło dążące do spacyfikowania i zdyscyplinowania klasy robotniczej, która pod płaszczem troski o ojczyznę, miała bez zmrużenia oka powiększać bogactwa kapitalistom. Z resztą te pozory rozwiewa sam Dmowski w programie „Obozu Wielkiej Polski", pisząc że inicjatywa oraz własność prywatna są podstawą przyszłej gospodarki „narodowej".

Jedynym wyjątkiem od tej zasady był program ONR, który przewidywał zniesienie własności prywatnej.